

RYSZARD BUJALSKI

ur. Jamki; 1927



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, nauka, praca, ulica Puchacza 13, droga zawodowa

3. Nauka po wojnie i praca

Zostaję zdemobilizowany z wojska, chociaż byłem wytypowany do szkoły kadetów ze względu na to, że mój ojciec był w Armii Andersa. No, ale wróciłem. Nie mam wykształcenia, zawodu. Zamieszkałem w Lublinie przy ulicy Puchacza 13. Za szkołą kanoniczek był taki domek, i tam moja mama zamieszkała. Mieszkaliśmy na pierwszym piętrze, i jak chodziliśmy po podłodze, to piec się ruszał. To była stara rudera. Ale tam przenieśliśmy się do 1958 roku. No i rozpocząłem pracę jako uczeń szklarski. W 1946 roku wrócił ojciec, a ja rozpocząłem naukę w szkole podstawowej. Pracowałem i chodziłem do szkoły. Kolega mnie namówił, żeby pójść do średniej szkoły dla pracujących imienia Tadeusza Kościuszki, którą zarządzała pani doktor chemii Krzeczowska. No i tam skończyłem tę średnią szkołę, i rozpocząłem pracę jako pracownik umysłowy. Pracowałem przez kilka lat w handlu, i stwierdziłem, że średnie wykształcenie, to jest za mało, i rozpocząłem studia na wieczorowej szkole inżynierskiej, którą skończyłem w 1962 roku, pracując już w Fabryce Samochodów Ciężarowych na bardzo różnych stanowiskach. Początkowo pracowałem w izbie pomiarów, pracowałem na mikroskopie uniwersalnym i łapałem setne części, czyli milimetra w różnych urządzeniach. A później pracowałem w dziale technologicznym, w dziale organizacji i zarządzania, a później zostałem kierownikiem działu postępu technicznego i sekretarzem do wprowadzenia norm technicznie uzasadnionych. Jako sekretarz podlegałem naczelnemu dyrektorowi, a jako kierownik postępu technicznego – dyrektorowi technicznemu. Ale oni się ze sobą kłócili na moim materiale, i doszło do tego, że musiałem odejść. I zacząłem pracować na wyższej szkole inżynierskiej jako asystent naukowo-techniczny. Tak przepracowałem jedenaście lat, i odszedłem już jako wykładowca, a w międzyczasie zorganizowałem pracownię obróbki skrawaniem i obrabiarek. A później pracowałem w fabryce wag, następnie prowadziłem pracownię budowy aparatury badawczej w biurze badań do spraw jakości wyrobów elektrycznych, i znalazłem się na emeryturze.

Data i miejsce nagrania	2018-02-28, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"